



„Wileńszczyzna” XX-lecie uczęciła premierą na scenie Teatru Narodowego Opery i Baletu

## Czar Nocy Świętojańskiej



Jakiej trzeba wprawy żeby na takich szczydach się poruszać, a co dopiero mówić, żeby tańczyć

Fot. Marian Paluszkiewicz

„Wileńszczyzna” zaskoczyła kolejny raz. Zaskoczyła zdawało się rzeczą wprost nierealną – porywając się na wystawienie spektaklu. Bo co innego – śpiewać, tańczyć na bardzo wysokim poziomie. A co innego zaprezentować cały spektakl – i to tak, by przykuć prawie półtoratysięczną widownię, by widowisko było prawdziwą magią, magią przeżywania Nocy Kupałowej. Tu, na tej najbardziej prestiżowej zawodowej scenie stołecznej, gdzie polski zespół działający na Litwie dostąpił zaszczytu bycia jako pierwszy.

Na tę okazję przygotowano premierę. Premierę Nocy Świętojańskiej – najkrótszej w roku nocy wesela, śpiewu, skoków i obrzędów.

### Hej, Kupała

„Nadszedł dzień Kupały – święto obchodzone w całym pogańskim świecie, dzień Białego Boga i światłości, na którego cześć paliły się ognie nad Adrią, nad Bałtem, nad Dunajem, nad Łabą, Wisłą, Dniestrem, Rodanem i Sekwaną...”

W ubiegłą niedzielę za sprawą reprezentacyjnego polskiego zespołu pieśni i tańca „Wileńszczyzna” zapalił się ogień tej tak starej, a tak barwnej i z zapomnienia wyciągniętej tradycji ludowej. Albowiem w tę najkrótszą noc roku, początku lata, gromadzono się na polanach, wzgórzach, tańczono i śpiewano. Rozpalano ogniska, przy których urządzano zabawy, prześcigano się w skakaniu przez ogień. Pomysł zaprezentowania właśnie tego materiału tematycznego dojrzał w zespole od wielu lat.

(Dokończenie na str. 6,7)

Solecznickiej bibliotece – 50 lat

## Sięgajmy po książkę



Największy bukiet – od mera

Fot. Marian Paluszkiewicz

W piątek w Solecznickim Domu Kultury miała miejsce niezwykle uroczystość. Władze rejonu i goście składali życzenia pracownikom Biblioteki Publicznej z okazji 50-lecia działalności placówki.

W roku bieżącym placówka ta święci nawet dwa jubileusze. Osiemdziesiąt lat mija od momentu założenia pierwszej biblioteki przy parafialnym kościele.

### Również u Wagnerów

Podobno był to niewielki księgozbiór zgromadzony i udostępniany mieszkańcom przez miejscowego proboszcza. Oczywiście, że większość pozycji była o tematyce religijnej.

Również wielkich rozmiarów bibliotekę posiadała rodzina Wagnerów, których pałac dotychczas zachował się i jest podziwiany jako zabytek architektoniczny.

W okresie wojennym, w r. 1943, też były próby utworzenia w miasteczku placówki, która udostępniałaby mieszkańcom książki. Niestety, nie był to okres dla kultury przychylny. Biblioteka działała krótko.

(Dokończenie na str. 8)

### W NUMERZE:

#### Kraj

2

„Premier niezadowolony.” Rząd zamierza zrewidować zasady wynagrodzeń w podległych mu instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Premier Paksas utrzymuje, że wynagrodzenia poszczególnych pracowników oraz inne wypłacone im sumy pieniężne są bezpodstawnie wysokie, istnieje zbyt duża dysproporcja w wynagrodzeniach w instytucjach państwowych.

#### Aktualności

3

„To jeszcze nie pułap.” Znana ze swych niezwykle atrakcyjnych pomysłów co do życia szkolnego Wileńska Średnia im. J. I. Kraszewskiego jako jedna z pierwszych już w miniony piątek przeprowadziła tradycyjnie tzw. „Ostatni dzwonek”. W auli szkolnej – odświętni maturzyści, ich młodszy o rok koledzy oraz pierwszacy.

#### Praworządność

5

„Narkotyki obok nas.” W dzisiejszym numerze, z inicjatywy policji rejonu wileńskiego, rozpoczynamy nową, regularną rubrykę „O tym powinni wiedzieć rodzice”, w której będziemy dwa razy tygodniowo publikować materiały dotyczące narkotyków. Aby walczyć ze złem, należy je dobrze poznać.

#### Świat

9

„II Zjazd Polonii.” Uczestnicy II Zjazdu Polonii obradujący od ubiegłej niedzieli w Domu Polonii w Pułtuskach uznali, że Polska zbyt mało robi dla Polonii. Mówili o tym podczas zjazdu m.in. prof. Andrzej Stelmachowski i Helena Miziniak.

### Patronat „Kuriera Wileńskiego”

## Sport bez granic

W sobotę w Białej Wacie odbyło się wiosenne święto sportowe. Na program złożyły się biegi na 1, 2 i 10 kilometrów, parafialny turniej w ringo oraz podnoszenie 24-kilogramowego odważnika.

W sobotni poranek tłumy ludzi ścigały do Białej Waki, w rejonie sołeczniczym. Trochę obawy było o pogodę, gdyż poprzedniego dnia lało jak z cebra. Ale przyroda sprawiła miłą niespodziankę i zesłała naprawdę rewelacyjną aurę. Jak powiedział dyrektor Domu Kultury i główny organizator Henryk Baranowicz, spodziewano się przybycia ponad 200 uczestników biegów. Program święta, na które przybyli mer rejonu sołeczniczego Józef Rybak oraz starosta Białej Waki Janina Ravickienė, przewidywał naprawdę wiele atrakcji. Na początku odbyły się zawody parafialne w ringo, sporcie niezbyt znanym na Litwie. Warto więc zaznajomić chociaż w przybliżeniu z zasadami tej gry.

Ogólnie wygląda to tak: zawodnicy stoją po dwóch stronach tzw. siatki i przerzucają sobie nawzajem gumowe kółeczko – ringo. Istota gry polega na tym, by złapać to kółeczko i, stojąc w tym samym miejscu, rzucić ringo tak, by przeciwnik nie zdołał go złapać i aby trafiło ono na jego połowę boiska. Ringo powinno lecieć płasko, obracając się, niedozwolone jest jego koziołkowanie.

(Dokończenie na str. 10)

### Sentencja

Straszną namiętnością ludzką jest owa pycha, która każe nam zmuszać innych ludzi, aby myśleli tak jak my.

VOLTAIRE





## Targi „AgroBalt-2001” Polski akcent

Dzisiaj w gmachu „Litexpo” odbędzie się uroczyste otwarcie X Międzynarodowych Targów „AgroBalt-2001”. W targach weźmie udział ponad 600 firm z 30 krajów świata, w tym 15 – z Polski.

Aktywna współpraca Polski i Litwy w ostatnim dziesięcioleciu na szczeblu prezydentów, rządów, parlamentów ma swoje odbicie również w sferze gospodarczej.

Coraz większe zaufanie do bliższych sąsiadów powoduje, że obroty handlowe między Polską i Litwą wykazują stałą tendencję wzrostową. W 2000 r. dynamika polskiego eksportu wyniosła 129,5 proc., a importu z Litwy – 137,8 proc. O zainteresowaniu polskich podmiotów gospodarczych rynkiem litewskim świadczy m. in. aktywny ich udział w wielu prestiżowych imprezach wystawienniczych organizowanych na Litwie.

Międzynarodowe Targi „AgroBalt” w Wilnie uznawane są za najważniejszą imprezę rolno-spożywczą, odbywającą się w krajach nadbałtyckich. Tak postrzegają ją również i polskie firmy, które uczestniczą w niej niemal od samego początku. Stały udział polskich przedsiębiorstw świadczy o tym, jak ważna dla nich jest Litwa i sąsiadujące z nią kraje nadbałtyckie.

Niektórzy z polskich producentów (np. Jokey plastik blachownia sp. z o. o. czy Vitpol) wystawiają się na Międzynarodowych Targach „AgroBalt” rokrocznie. Taka prezentacja przynosi zatem wymierne korzyści ekonomiczne i warto w nią regularnie inwestować.

W wymianie handlowej z Litwą uczestniczą też polskie firmy, które przejęły nową strategię targową: za pierwszym razem brały udział w MT „AgroBalt” pod własnym szyldem, natomiast w następnych edycjach reprezentują je już przedsiębiorstwa litewskie. Dowodzi to o dobrej współpracy z tym krajem i na pewno wpływa na zwiększenie wzajemnych obrotów handlowych.

W każdej edycji targów zawsze bierze udział pewna liczba firm pol-

skich, które dopiero wkraczają na rynek litewski i poszukują pierwszych kontaktów (np. Mokate czy Obst s. a.). Pozytywne opinie na temat „AgroBalt”, a także na temat warunków handlu z Litwą – tu swój udział ma w znacznej mierze WEH – nie pozostały bez wpływu na udział polskich firm w targach i ich próbach wejścia na ten rynek.

Za pośrednictwem Krajowej Izby Gospodarczej sp. z o. o. w tegorocznej edycji MT „AgroBalt” weźmie udział 15 polskich przedsiębiorstw. Oferują one zarówno gotowe produkty spożywcze, np. płatki śniadaniowe (Obst s. a.), soki, owoce (Jantar) czy kawę (Mokate), bakalie (Makar), jak i maszyny oraz linie produkcyjne, m. in. do przetwórstwa artykułów rolno-spożywczych i do sterylizacji (Boema sp. z o. o.). Wśród polskich wystawców są także firmy specjalizujące się w produkcji różnego rodzaju opakowań – papierowych, polipropylenowych, foliowych (Galago Poland sp. z o. o., Gruplast s. c., Unipaco sp. z o. o., Dekofilm Polska sp. z o. o.). W ich ofercie można też znaleźć automaty pakujące oraz dozowniki wolnostojące (Merkor AG). Jedną z firm, Małopolska Hodowla Roślin sp. z o. o., prezentuje nasiona zbóż, buraków pastewnych i inne. Ciekawą propozycję przyniosą ze sobą firmy Biowet Drwalew s. a. i Zakłady Farmaceutyczne Polfa z Grodziska Mazowieckiego oferujące leki i szczepionki weterynaryjne. Polska ekspozycja mieści się w pawilonie 1 (poza firmą Dekofilm umieszczoną w pawilonie 3). Cechować ją będzie jednolita kolorystyka, co na pewno wyróżni Polskę na tle innych wystawców.

Polskie firmy uczestniczące w „AgroBalt” 2001 bardzo serdecznie zapraszają zainteresowanych współpracą do odwiedzenia swoich stoisk, zaś więcej informacji na temat współpracy gospodarczej z Polską można będzie uzyskać przy stoisku Wydziału Ekonomiczno-Handlowego RP w Wilnie.

Informacja WEH-Wilno

**Universitas Studiorum Polona Vilnensis i Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu w Białymstoku 4 maja (piątek) br. od godz. 13 do 18 przy ul. Agonų 22, „Sala Lustrzana”, organizują „Dzień Otwartych Drzwi”. Spotkanie z Dziekanem Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Białymstoku prof. dr hab. Józefem Rogowskim odbędzie się o godz. 14.30 w „Sali Lustrzanej”**

**Zapraszamy wszystkich zainteresowanych studiami ekonomicznymi na Uniwersytecie w Białymstoku.**

**Informację można uzyskać pod nr tel.: 33 03 06 oraz 31 09 33 w dniach i godzinach pracy.**

**Kawiarnia „Užeigā” przy hotelu „Gintaras” oferuje:**

dania pieczone na ogniu:  
szaszлык, schabowy, żeberka;  
piwo, zakąski  
oraz duży wybór  
innych dań

Godzinnie od godz. 11.00 do 23.00, Sody 14, tel. 73 80 33

Ostatni dzwonek w Wileńskiej Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego

## To jeszcze nie pułap



Testament już odczytany, klucz za chwilę zostanie wręczony

Fot. Zbigniew Markowicz

Znana ze swych niezwykle atrakcyjnych pomysłów co do życia szkolnego Wileńska Średnia im. J. I. Kraszewskiego jako jedna z pierwszych już w miniony piątek przeprowadziła tradycyjnie tzw. „Ostatni dzwonek”. W auli szkolnej – odświeżni maturzyści, ich młodsi o rok koledzy oraz pierwszacy.

Maturzystów w tym roku jest tu 74 (czyli trzy klasy). W przyszłym roku będzie ich nieco mniej, ale dyrektor szkoły Helena Juchniewicz mówi, że tegoroczna dość liczna promocja – to daleko nie pułap. Za dwa lata maturzystów będzie 100, a za trzy 110. Tak się ta szkoła w dzielnicy Nowa Wilejka rozrasta.

Tegoroczni maturzyści przystę-

pują do najbardziej znamiennego aktu – wręczenia klucza szkolnego oraz odczytania testamentu. A w nim między innymi o tym, aby przyszłoroczni abiturienti współzrządzili szkołą wespół z administracją szkolną.

Ambitni są tegoroczni maturzyści z Kraszewskiego. Niemal wszyscy będą się starali dostać na studia. I kierunki równie wymarżyli wielce prestiżowe – między innymi ekonomię, zarządzanie, marketing, medycynę, prawo, filologię angielską. Większość też wybrała egzaminy na poziomie państwowym, takie jak historię, matematykę, nie mówiąc już o polskim, który będą składać wszyscy maturzyści jako obo-

wiązkowy. Dla pierwszaków nauczycielka Jadwiga Wołoncewicz zrobiła również wielką niespodziankę – wręczyła im ich zeszyty z pierwszej lekcji w szkole.

A poza tym pierwszacy odegrali również niebagatelną rolę. To w ich rękach był tradycyjny szkolny dzwonek, który udekorowany wstęgami bardzo dźwięcznie zadzwonił – dla maturzystów po raz ostatni.

Msza święta w intencji maturzystów ukoronowała tę wzruszającą imprezę.

W środę czeka ich pierwszy egzamin państwowy – z języka litewskiego. Pomyślności!

Krystyna Adamowicz

Ostatni dzwonek w gimnazjum im. A. Mickiewicza

## Czapki dla maturzystów



Czapki były bardzo twarzowe

Fot. Bronisława Kondratowicz

Ostatni dzwonek zadźwięczał w tym roku dla 81 maturzystów „mickiewiczówki”. Będzie to już 45 promocja.

Na uroczystość przybyło wielu gości, włącznie z posłem na Sejm Arturem Płokszą oraz zastępcą atache obrony RP Sławomirem Mol-

są, którego syn kończy w tym roku tę szkołę. Nawet dyrektor gimnazjum Czesław Dawidowicz, mimo że jest na urlopie, przybył na akt przekazania insygniów władzy szkolnej dzisiejszym uczniom trzecich klas gimnazjalnych. Tym zaś nie zabrakło oryginalnych pomy-

słów. Jednym z nich było udekorowanie tegorocznych maturzystów niebieskimi czapkami, między innymi bardzo twarzowymi. Szczególnie ładnie wyglądały w nich gimnazjalistki. Było nie tylko uroczyste, wzruszająco, ale też bardzo wesoło.

K. A.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów  
Sala konferencyjna  
Parking strzeżony  
Łączność: telefon, faks, internet  
Śniadanie  
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95  
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva



**HOTEL ARS VIVA**

URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Centrum szkolenia kierowców

Kategorie

A B C1 C

D1 D BE CE

Zajęcia w językach litewskim i rosyjskim  
**Nieodpłatnie:**

- Literatura
- Nowy program komputerowy

9.00-19.00 10.00-14.00

ul. A. Kojelavičiaus 188, tel. 67 77 14

Konkurs

## „Moje dziecko w obiektywie”



„Wybieram się na randkę” — Krystyna Tetianiec, Wilno



„Jestem bardzo silny” — Ryszard Granickas, Wilno



„Bardzo kocham swych przyjaciół” — Karina Mikulewicz, Wilno

„Kwiaty w ręku, włosy spięte,  
Buzię też mam uśmiechniętą.  
Kroków poleczki już się z miśmiem uczę  
Bo w Dniu Dziecka  
Pięknie tańczyć muszę!”  
Emilia Martinkiewicz, Wilno

„Żegnaj zimo, witaj wiosno!” — Alina i Ernest Myszkiniowie, Wilno



„Gdybym miał gitarę, to bym na niej grał, opowiedziałbym o swej miłości, którą przeżyłem sam” — Arturk Miezejewski, Wilno

Sponsorzy:

**WILI**  
Polskie przedszkole

**FENNECUS**  
KOMPUTERY  
Vilnius, Kauno 36 - 304, tel. 33 04 20

**Magazyn  
Wileński**

KAWINE  
**Alina**  
KAWIARNIA



Vilniaus  
lopšelis - darželis  
**"RAKTELIS"**

Magazyn  
Wileński  
Pismo Polaków na Litwie  
WILNIAUS  
MIESIĘCZNIK ILLUSTROWANY  
Ukazuje się od stycznia 1990 r.

Księgarnia Polska w Wilnie  
Vilnius, Aušros Vartų 9-7  
(Wilno, ul. Ostrobramska)  
tel. 62 55 06

**LIETUVA**

**LR**

## Gwiazdy mówią, że dziś ...



**BARANOM** służyć będzie dobry humor i optymizm, ale... raczej nie mają ochoty na szczególne zrywy i wielkie przedsięwzięcia. Prawdę mówiąc, dużo jest w Baranach ochoty... do leniuchowania.

**BYKI** chętnie nawiążą bliższe więzi z przyrodą. Jeżeli już nie będzie to wycieczka do lasu, to przynajmniej grzebanie w ziemi w ogródku. Jeść też Byki nie będą za dużo, bo (jak je znam) to pewnie ich największą namiętnością jest teraz... odchudzanie się.

**BLIŹNIĘTOM** w nieznacznym stopniu mogą się skomplikować plany na dzisiejszy dzień głównie przez to, że tam, gdzie dzisiaj trafią, będzie za dużo ludzi, a Bliźnięta (wyjątkowo) źle teraz znoszą tłok.

**RAKI** będą nastawione bardzo towarzysko i rodzinie, i spędzą czas w otoczeniu krewnych i starych znajomych. A tych, którzy ich lubią, będą Raki przyciągać jak magnes. (Nie wiem, Raki, czy wam wystarczy metrażu.)

**LWY** spędzą ten dzień bardzo aktywnie, będą chciały zaliczyć wiele atrakcji, ich plany będą wysrubowane i nie wiem, czy tego, co chciały dziś zrobić Lwy, nie należałoby rozłożyć na więcej dni.

U **PANIEN** jest bardzo prawdopodobne, że spotkają się dziś z pewną niezwykłą postacią z kimś, kto robi na nich duże wrażenie. Czy będzie to początkiem zmian w życiu Panien? Zobaczymy.

U **WAG** atmosfera będzie prawdziwie świąteczna i będą mogły Wagi zająć się czymś, czego od dawna już im nie wypadało robić. Wiele Wag mających już swoje lata na powrót poczuje się młodzieżą.

**SKORPIONY** będą w nastrojach cokolwiek wyczynowych: chętnie wyrusza w długie trasy i żadna pogoda ich nie zniechęci. A niejeden Skorpion będzie dziś obracał dużymi (jak na siebie) pieniędzmi.

**STRZELCE** poczuć się do szczególnej odpowiedzialności: za rodzinę, przyjaciół, gości... Będzie im zależało, aby każdy, kto do nich zawita, dostał to, czego najbardziej potrzebuje.

Dla **KOZIOROŻCÓW** byłby to dzień relaksu, nawet gdyby to nie było święto. W dodatku wszyscy jakby zmówili się, żeby Koziorożce zabawiać i rozpieszczać.

**WODNIKI** mają wielkie szanse znaleźć (nawet w tłumie i w ścisłości) jakieś pokrewne sobie dusze, z którymi wspólnie da się coś zrobić i z dzisiejszych spotkań wynikną mogą różne cenne przedsięwzięcia i interesy.

**RYBY** znajdują się blisko pewnych osób, na których im zależy. Będą okazje, aby nawiązać nowe znajomości, ale również... aby się komuś oświadczyć, a także wysłuchać czyichś intymnych wyznań.

## Uśmiechnij się



Nauczyciel kazał Jasiowi napisać 100 razy:  
"Nie będę mówił TY do nauczyciela."

Na drugi dzień Jasio przyniósł zeszyt, w którym to zdanie było napisane 200 razy.

— Dlaczego napisałeś 200 razy? Kazałem tylko 100...

— Żeby ci zrobić przyjemność, bo cię lubię stary!

\*\*\*

Dzieci w szkole miały ułożyć zdanie z słowem "ananas".  
Wszystkie dzieci ułożyły historyjki w stylu: — Ananas, pomarańcza i cytryna to owoce z ciepłych krajów.

A Jasiu tradycyjnie był oryginalny i ułożył zdanie:

— Wczoraj ojciec kupił kielbasę. Po czym sam ją całą zjadł, a na nas nawet nie popatrzył.

\*\*\*

Jasiu, czy tata nadal odrabia za ciebie lekcje? — pyta pani nauczycielka. — Nie, ta ostatnia pała go załamata...

\*\*\*

— Dlaczego nie wstajesz? — pyta Jasia w autobusie starsza pani i spogląda na niego karcąco.

— Już ja dobrze panią znam! Ja wstanę, a pani zajmie mi miejsce!

**LIETUVA**

ul. Pylimo 7

REPERTUAR OD 1 MAJA

„Szlak narkotyków” — 12.00, 16.45, 21.30; USA/Niemcy, intrygujący, pełen napięcia dramat krym.; reż. Steven Soderbergh, wyk.: Michael Douglas, Catherine Zeta-Jones.

„Słodkie grzechy” — 14.45, 19.30; USA, komedia, przygody miłosne, tańce; reż. F. McDougall, wyk.: M. Sokoloff, M. Shelto.

Sala 88

„Szatański Nicky” — 12.00, 18.00; USA, komedia, efekty; reż. Steven Brill, wyk. Adam Sandler, Harvey Keitel.

„Miss tajna agentka” — 13.30, 19.30; USA, komedia erotyczna; reż. Donal Petrie, wyk.: Sandra Bullock, Benjamin Bratt.

**Mają przybyć najemni mordercy****Nieprzypadkowy strzał**

Tajemniczy strzał do pomieszczenia banku "Lietuvos žemės ūkio bankas" (Litewski Bank Rolny) w Wilnie może być związany z procesem, jaki ten bank prowadzi z rosyjską spółką metalurgiczną „Ruskiej aluminium”, należąca do oligarchów rosyjskich.

Kulę w pobliżu gabinetu zarządcy, na korytarzu drugiego piętra pomieszczeniu filii banku znaleziono 17 kwietnia. Kula przebiła podwójną szybę okienną. Strzelano do pomieszczenia, w którym często zbierają się nie tylko kierownicy banku, ale też główni akcjonariusze. Przypuszcza się, że strzelano z pistoletu „Makarow”, z pobliskiej bursy albo z ulicy Čiurlionisa.

Przewodniczący zarządu banku Liutauras Varanavičius twierdzi, że ten strzał nie jest przypadkowym chuligańskim ekscesem. Chciano nim zastraszyć i ostrzec właścicieli banku.

Przed kilkoma dniami Varanavičius otrzymał ostrzeżenie, że do Kowna mają przyjechać najemni mordercy z Rosji, którzy rozprawią się z głównymi akcjonariuszami. „Przypuszczam, że rozpoczęta kampania zastraszania może być

związana z tym, że bank rozpoczął na Ukrainie proces ze spółką rosyjskich oligarchów „Russkij aluminium”. Ostatnio szala przeważa się wyraźnie na naszą stronę” – powiedział przewodniczący zarządu.

„Lietuvos žemės ūkio bankas” zetknął się z rosyjskimi działaczami, kontrolującymi przemysł aluminiowy, gdy nabył pakiet akcji największego w świecie zakładu tlenku glinu w Nikolajewie (Ukraina). Udało się kupić tanio prawie 6 proc. akcji, jeszcze 24 procentami akcji, należących do robotników przedsiębiorstwa. „Žemės ūkio bankas” władza na podstawie upoważnienia.

Tymczasem ten pakiet zainteresował również wiele korporacji aluminiowych Rosji, w tym „Russkij aluminium”. Po dłuższych naciskach ze strony Rosji i nawet Banku Litewskiego, akcje sprzedano, ale w ubiegłym roku bank rolny podał spółkę do sądu, ponieważ, ta kupując je, naruszyła ustawy. Jak twierdzi przewodniczący, sprawy układają się pomyślnie dla strony litewskiej i to doprowadza Rosjan do szału.

(BNS)

**Uciekł w dniu wyjazdu do Rakiszek****Niebezpieczny i niepoczytalny**

W czwartek z kłajpedzkiego szpitala psychiatrycznego uciekł pięciokrotnie sądzony 38-letni Raimundas Lauraitis. Silnego fizycznie, agresywnego mężczyznę policjanci określają jako niebezpiecznego dla otoczenia.

Leczony w szpitalu od listopada ubiegłego roku Lauraitis uciekł z ochranianego oddziału szpitala po wylamaniu krat w oknie i wybiściu szyby. Razem z nim uciekł pacjent z tego samego pokoju. Wrócił on następnego dnia i powiedział, że do ucieczki namówił go Lauraitis. Mężczyzna wcześniej wszczywał w szpitalu konflikty, nie przestrzegał reżimu i namawiał innych chorych do buntu. Przed kilkoma miesiącami Raimundas Lauraitis w pokoju zaczął dusić sanitariusza, którego uratowali współpracownicy.

W miejscach publicznych agresor zachowywał się podobnie.

W ubiegłym roku, podczas zabawy w barze „Žvejū” w Kłajpedzie, rozszkroszony Lauraitis kuflem z piwem uderzył jednego klienta po głowie. Zniszczył również telewizor i meble. Powstrzymali go policjanci, którzy wszczęli sprawę karną o chuliganizm.

Kłajpedzki Sąd Dzielnicowy podejrzewał, że Lauraitis jest psychicznie chory i skierował go na leczenie. Ustalono diagnozę – epizodyczną schizofrenię paranoidalną. Po tym, jak mężczyzna omal nie udusił sanitariusza, sąd uznał go za niebezpiecznego dla otoczenia, ale nie podlegającego oskarżeniu. Mieszkańca Kłajpedy postanowiono umieścić w szpitalu psychiatrycznym w Rakiszkach. Jego krewni zaprotestowali i podali skargę, którą Sąd Apelacyjny odrzucił. Właśnie w czwartek Lauraitis miałjechać do Rakiszek.

(BNS)

**O tym powinni wiedzieć rodzice****Narkotyki obok nas**Zastrzyki, tabletki — podgrzewane w łyżkach, lekarstwa — dziś to jest zbyt blisko nas...  
Fot. archiwum policji rejonu wileńskiego

W dzisiejszym numerze, z inicjatywy policji rejonu wileńskiego, rozpoczynamy nową, regularną rubrykę „O tym powinni wiedzieć rodzice”, w której będziemy dwa razy tygodniowo publikować materiały dotyczące narkotyków. Aby walczyć ze złem, należy je dobrze poznać. Wszystko, co zostanie podane w rubryce, należy odbierać jako ostrzeżenie i zachęcenie do baczniejszej obserwacji. W tym własnych dzieci. Nie jest tajemnicą, że to właśnie młodzież najczęściej trafia w sidła dealerów narkotykowych.

Dziś rozpoczynamy od artykułu przygotowanego na podstawie specjalistycznej książki Anity Ganeri „Narkotikai” (w tłumaczeniu z języka angielskiego) przez inspektora ds. łączności ze społeczeństwem komisariatu policji rejonu wileńskiego Lidę Baługanską, która pragnie ostrzec przed narkotykami, znajdującymi się w zasięgu ręki. Często ręki naszego dziecka...

**Zaczynali od leków**

Na Litwie bardzo rozpowszechnione jest kupowanie lekarstw uspokajających i nasennych bez recepty lekarza. Nadużywanie tego rodzaju lekarstw może oznaczać uzależnienie od nich. Większość uczniów używających narkotyków zaczynała właśnie od nich, są bardziej dostępne i tańsze.

O zdrowie dzieci troszczą się przede wszystkim rodzice. W celu ochrony nastolatków przed odurzającym działaniem medykamentów chcemy poinformować rodziców o niebezpiecznych lekach, które być może znajdują się w Waszych aptekach.

Słabe środki uspokajające, takie jak Tazepam, Ketamin, Relanium lub Elenium lekarze przepisują osobom, które mają trudności z zasypianiem, dręczy je niepokój albo często się denerwują. Przepisane przez medyka leki te są uważane za legalne. Warto pamiętać, że bez recepty stają się one nielegalne. Po dłuższym zażywaniu lekarstw z tej grupy zaczynają się niekontrolowane drgawki, narusza się oddychanie, traci się przytomność, męcza wymioty, można zachorować na nieżyt żołądka lub żółtaczkę.

Według danych Państwowego Ośrodka Zdrowia Psychicznego z 1999 r., w placówkach leczniczych zanotowano 3.082 osoby chore na narkomanię, w tym 3,8 proc. osób było uzależnionych od leków uspokajających i nasennych.

**Mikstura jak wybawienie?**

Czasami narkomani, nie mający możliwości nabycia zwykłych nar-

kotyków czy nie mający pieniędzy, zaczynają używać... syropów od kaszlu i środków przeciwko przeziębieniu. W niektórych z nich znajdują się środki narkotyczne, np. Kodeina (z grupy opiatów), od których się łatwo uzależnia. Niektóre leki przeciwko przeziębieniu zawierają środki narkotyczne wysuszające jamę nosową. Jeden z takich środków — to stymulant Efedryna. Niewinnie wyglądający Paracetamol, przyjmowany od bólu głowy lub innych bólów, również jest niebezpieczny, gdy używa się go zbyt często lub zbyt dużo. Wynikiem bezmyślnego zażywania może być uszkodzenie wątroby. Chcemy ostrzec: należy zawsze stosować się do instrukcji używania tych leków i trzymać je w miejscach niedostępnych dla dzieci. Dziecko, które eksperymentuje z lekarstwami, nie jest jeszcze narkomanem, ale może nim zostać, jeśli będzie długo je zażywało.

**Dzieci powinny znać skutki**

Należy z dziećmi rozmawiać. Powinny one wiedzieć o skutkach narkomanii: socjalnych, medycznych, prawnych. Jeżeli rodzice nie mogą sami o tym mówić, należy zwrócić się do specjalistów. Nie trzeba się bać również funkcjonariuszy policji.

Mieszkańcom Litwy przypominamy, że w Kodeksie Wykroczeń Administracyjnych przewidziana jest odpowiedzialność:

— za nielegalne nabycie czy przechowywanie środków psychotropowych lub narkotycznych bez zamiaru sprzedania, również za używanie tych środków bez recepty lekarza grozi grzywna od 700 do 1000 litów z konfiskatą środków odurzających lub ares. administracyjny do 30 dobie z konfiskatą.

— za używanie tego rodzaju środków bez recepty lekarza przez dzieci w wieku 14-16 lat ich rodzicom lub opiekunom grozi grzywna od 200 do 500 litów z konfiskatą narkotyków lub lekarstw psychotropowych.

Cdn.

**Kryminały****Ze strzykawką w ręce**

W sobotę, około godz. 5 rano na klatce schodowej między 4 a 5 piętrem domu przy ul. Reikjaviko w Kłajpedzie znaleziono zwłoki nastolatka, który zmarł prawdopodobnie na skutek przedawkowania narkotyków. Na ciele Vitalijusa Š. nie znaleziono śladów przemocy. W ręce chłopak trzymał strzykawkę.

**Wszyscy uzbrojeni**

W nocy z piątku na sobotę w kłajpedzkim szpitalu umieszczono 31-letniego I. M. z raną postępującą klatki piersiowej. Poszkodowany powiedział, że na ul. Smiltelės wystrzelił w niego nie ustalony mężczyzna. W niedzielę do niebezpiecznego incydentu doszło w Šilutė. Około godz. 2 w nocy w barze „Milenium” wybuchł konflikt między grupami młodzieży. W trakcie „wyjaśniania stosunków” strzelono do telewizora, złamano krzesła i rozbito 30 pucharów. Również w niedzielę, po północy, w mieszkaniu 42-letniego J. T. w Kłajpedzie znaleziono 381 naboju różnego kalibru.

**Wpadli w dom**

W sobotę, około godz. 3.30 w nocy, w miasteczku Krakiai (rejon kiejdański) samochód mazda 626, prowadzony przez 21-letnią K. Z. zjechał z drogi i uderzył w dom, należącego do V. V. Zginęła K. Z., zaś trzech pasażerowie zostali ranni.

**Bezplatnie „rozładowali”**

W sobotę, około godz. 3, na dworcu kolejowym w Kłajpedzie z dwóch wagonów skradziono 12 ton żelaza i spławu chromu. Policja osadziła w areszcie trzech podejrzanych: 53-letnich S. V. i V. D. oraz 38-letniego R. M.

**Wielka strzelanina**

W sobotę, około godz. 17.50 w miejscowości Giedriai (rej. wylkowyjski) policjanci próbowali zatrzymać samochód vw santana. Podczas pościgu, za obrębem miejscowości, jeden z funkcjonariuszy oddał 5 strzałów w powietrze. Kierowca nie zareagował i jechał dalej. Policjant oddał 25 strzałów do opon samochodu, na skutek czego trzy kółka zostały prze-strzelone. Samochód jednak nie zatrzymał się, więc funkcjonariusze zablokowali drogę. Nietrzeźwego kierowcę, 34-letniego J. S. zatrzymano.

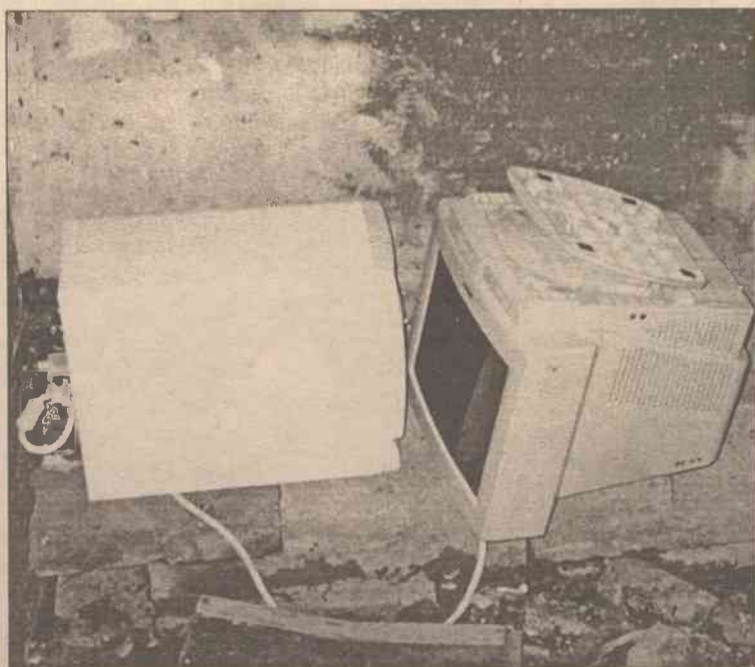
**„Policyjny” napad**

W niedzielę, około godz. 2.30 do spółki „Telum” w Kownie wdali się dwaj mężczyźni w mundurach policyjnych. Napastnicy przysnęli gazem w twarz stróżowi, który otworzył im drzwi, związała go i zamknęli w składziku. Po wybraniu z zawiasów drzwi do pokoju dyrektora, rabusie zrabowali szafę pancerną, zawierającą dokumenty, 10.000 litów i 2.500 marek niemieckich.

**„Morze” papierosów**

W niedzielę, około godz. 3, w porcie kłajpedzkim, na statku „Cem Crusher”, płynącym z Litwy pod banderą Sant Vincento, znaleziono 81.400 pudełek papierosów „LM” z litewskimi banderolami.

Przygotowała I. L.



Wczoraj o godz. 3.34 okradziono aptekę „Ramunelis” w Elektrenach. Jeden z zatrzymanych Algirdas M. (ur. w 1982 r.) przyznał się do kradzieży komputera i nazwał swego współnika Jonasa P. Przy okazji wyjaśniło się, że młodzi ludzie skradli wcześniej komputer w restauracji, w której pracuje matka jednego z podejrzanych. Okazało się też, że w razie niebezpieczeństwa rabusie chowali skradzione komputery w śmietnikach.  
Fot. Wasilij Bondarew

„Wileńszczyzna” XX-lecie uczęła premierą na scenie Teatru Narodowego Opery i Baletu

# Czar Nocy Świętojańskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Albowiem każdy, kto miał szczęście (tak, szczęście, ponieważ bilety rozeszły się jak woda) to widowisko obejrzyć, miał okazję się przekonać, jakiej trzeba było pracy, jakiego szperania w materiałach etnograficznych, źródłach literackich, by powstał taki obraz. Obraz z tej tak dalekiej dla nas przeszłości, a za sprawą „Wileńszczyzny” przybliżonej, wzbogaconej o polskie pieśni ludowe, tak urokliwe, rzewne. Brzmia pierwsze zwrotki „Już słońce zza góry zachodzi”, wraz z którymi ma się rozpocząć ta fantastyczna noc, do której młodzież szykowała się już z dawna. Znoszona suche gałęzie, lucywa, bierwiona świeżo ścięte, gdyż martwego drzewa nikt nie używał i na ogień święty nosić go nie wolno było... Czekano, aż ostatni promień słońca zniknie z pozłaczanych wierzchołków drzew, aby ogień rozniecić i pieśni i korowody rozpocząć...

I rozpoczęły się pieśni, jedna druga zmieniając, przeplatając się z fantastycznie opracowanymi układami tanecznymi, poszczególnymi tańcami, jak na przykład ten na szczydlach, po którym żaden widz nie pozostał obojętny.

## I drzewa, i wody radością odbrzmiewały

Tego jeszcze dotąd publiczność wileńska nie widziała. Nie widziała takiego obrazu ciągłości, dopracowania w każdym szczególe, w rezultacie czego nie było absolutnie żadnych pauz, a jeden ciągły obraz – obraz wesela i niepokoju oczekiwania cudów Nocy Świętojańskiej. Najbardziej chyba tego cudu oczekiwały dziewczyny, z kwiatów i ziół plotąc wianki, które później na wodę puszczano, aby wyróżyć szybkie i szczęśliwe zamążpójście.

Gdy barwny korowód taneczny z uwitymi wiankami wypłynął (tak baletowo wprost wypłynął na scenę), sala została urzeczona po raz kolejny. Urzeczona pomysłowością przygotowania każdego dosłownie numeru.

## Róbcie tak, jak robili dziady...

A nad nimi wszystkimi, tu na scenie, czuwał stary gęslarz z kijem

(Tadeusz Fedorowicz), który rozbawionej młodzieży nakazywał, by „robili tak, jak robili dziady...”. Był więc, jak i przystało Nocy Kupalnej, ten czar oczekiwania, te przedśpiewy zwiastujące nocną uciechę...

Dziewczęta w bieli, każda z wiankiem, nieco starsze w spódnicach koloru szarego, a sędziwe niewiasty chustami przykryte miały ramiona... Nie zostały w swych chatach, no bo i jak nie nacieszyć się radością młodzieży, radością tej jedynej w roku nocy, gdzie nie tylko dzieją się uciechy, a czary i dziwy...

## Nie wszystko jednak mija

Zmienia się dekoracja, albowiem za chwilę taniec czarownic, diabłów, w wir których wkręcona zostanie młoda para. Maluchy widzowie, a i tacy byli, z zapartym tchem oglądali premierowy występ „Wileńszczyzny”, tulili się do ramion mam i babć, by ich ta szatańska noc nie porwała. Ale, na szczęście, zapiał kur. Minęła noc czarowni i słyhać już śpiew słowików



Tanec ten nie pozostawił obojętnym nikogo

a wraz ze śpiewem ludzie śpieszą znów do codziennej pracy. I już słyhać te tak budujące słowa, że „wszystko minie, wszystko minie, a tradycja ciągle żywa...”.

Żywa dzięki właśnie takiemu spektaklowi tego profesjonalnego zespołu („Wileńszczyzna” udowodniła to w ubiegłą niedzielę),

który tę tradycję odrodził dzięki wysiłkowi, wytrwałości i wierności. Bo ile tych właśnie cech trzeba, żeby taki program powstał, wie tylko ten, kto był inicjatorem, twórcą, realizatorem. A mówiąc o tych cechach, w pierwszej kolejności mówimy o kierowniku tego zespołu, panu Janie Mincewiczu.

Co prawda, w późniejszej rozmowie, jak zwykle bardzo skromnie zaznaczył, że było to dzieło zbiorowe – zarówno całego kierownictwa, jak też całego zespołu – tego, który aktualnie na próby przychodzi i tego, co to z zespołem pożegnał się przed laty (taki to bieg życia), ale w ubiegłą niedzielę na jubileuszowym koncercie na scenie razem stanął, przypominając tym samym drogę zespołu, który przed dwudziestu laty narodził się w Niemenczyźnie.

## Przypomnienie

Seniorzy, właśnie tak określiła weteranów zespołu konferansjerka Irena Fedorowicz, wystąpił w strojach, w jakich śpiewali przed laty.



Uwite z kwiatów i ziół wianki puszczano na wodę

wzrastał, że były to pieśni tak bliskie sercu, z dziada pradziada, z tych pól wileńskich usianych bławatkami, z ogródków, gdzie rosła ruta i zdobyły się różnymi kolorami przepyszne malwy...

Ileż znów starań trzeba było, by zebrać to wszystko do jednej kupy, by powstał najpierw pierwszy tom „Pieśni Wileńszczyzny”, potem kolejny...

A obok powstawały pieśni współczesne, niosące ten tak głęboko ukryty w sercu patriotyzm, patriotyzm nie na pokaz, ale grzejący przez tyle lat uciszone serce tułających Polaków. Tak narodziła się pieśń „Wileńszczyzny drogi kraj”, dziś będąca współczesnym hymnem Polaków, śpiewana nie tylko przez ten zespół i nie tylko na tym kontynencie. Tak powstała „Ojcowizna”, „W każdym sercu” (wszystkie one do muzyki i do słów Jana Mincewicza).

## Wileński raj

Dziś trudno przypomnieć, a zresztą i nieważne, kto to powiedział, ale jedno jest jasne, że w zespole tym od samego początku kierownik artystyczny i dyrygent uczył nie tylko gam, nutek, słów pieśni ludowych. Uczył gamy najgłębszej, najwartościowszej – wiary, patriotyzmu, bez którego dusza każdego człowieka jest uboga.

I nic dziwnego, że te tak proste słowa o tym pępku świata – o tym biednym kraju, czyli Wileńszczyźnie, weszły trwale do serca każdego zespołaka, który miał szczęście do tego zespołu w jakimkolwiek

okresie uczęszczać. Często używamy dziś słowa szczęście, ale te ziarna patriotyzmu, rzucone w młode serca, nie poszły na marne. I kiedy się zobaczyło na scenie ten ponad stuosobowy zespół – seniorów, aktualnych uczestników, młodszej grupy tanecznej – to chyba wtedy każdy, absolutnie każdy uzmysłowił tę codzienną pracę, dorobek dwudziestolecia. A jeżeli sięgnąć jeszcze głębiej, to może i więcej, boć to wszystko się rodziło jeszcze wcześniej, od „Jutrzenki” poczynając.

## Gratulacje

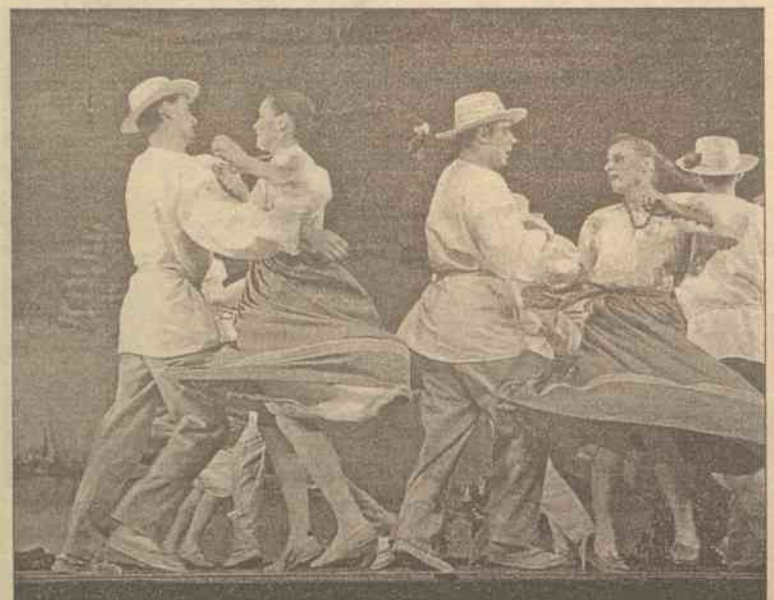
Wszystko, co dobre, szybko się kończy. Ten dwuczęściowy program obrazujący przekrój XX-lecia, jak też najnowsze osiągnięcia – czyli muzyczny spektakl – przeleciał jak ta najkrótsza Noc Kupały.

A potem były pozdrowienia. Jak i przystało – najpierw od Niemenczyńskiej Szkoły Średniej, gdzie „Wileńszczyzna” przed dwudziestu laty się narodziła, od starosty tego miasta Mieczysława Borusewicza, od naszych rodzimych zespołów – „Wili”, kowieńskiej „Kotwicy”, „Świtezianki”. Maluchy przedstawiciele tej ostatniej wrzucyli widza życzeniem tak prostym dla pana Jana, któremu „niech towarzyszy sława, a oni będą mu bić brawa”.

Ambasador Rzeczypospolitej Polski na Litwie Jerzy Bahr, obecny na tym występie, m. in. powiedział: „To wielki zaszczyt dla mnie i wielka radość, że tuż od razu po przybyciu na Litwę miałem możliwość



Pieśń ludowa „Wyszła dziewczyna” w wykonaniu weteranów zespołu



Temperament, wdzięk i wysokie mistrzostwo

być na tym spotkaniu z zespołem tak twórczym, z zespołem, który dokonał takiej pracy. 20 lat – to i dużo, i bardzo mało. Dla kraju – to okres nieznaczący, ale dla człowieka – inaczej. Zespół swym występem udowodnił, że z ziemi rodzimej wydobyl to, co najpiękniejsze – sztukę. Rodzimą, polską, wynoszoną w sercach...”

– Mieszkam w kraju zza wody, czyli w Ameryce, gdzie „Wileńszczyznę” oklaskiwano kilkakrotnie. Oklaskiwano i podziwiano. Dzisiaj podziwiam ją po raz kolejny, na Ziemi Wileńskiej, którą z takim oddaniem rozstawia – słowa te należą do gościa z Ameryki Władysława Gęślaka.

Swe najserdeczniejsze pozdrowienia złożyli też jubilatce „Kurier Wileński”, przedstawiciele z Lidzbarka Warmińskiego – dyrektor DK Władysław Strutyński, jego zastępczyni Jolanta Adamczyk oraz wiceprezes firmy „Warmot” Stanisław Dowejko.

### Widzowie

Koncert swą obecnością zaszczytli: Ambasador RP na Litwie Jerzy Bahr, charge d'affaires Japonii na Litwie Majsujama, konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz, prezes Towarzystwa „Semper Fidelis” Władysław Gęślak, dyrektor generalny Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa Remigijus Motuzas, sędzia Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej Bogusław Niziński, wiceminister oświaty Republiki Litewskiej Jan Dzilbo, rektor Universitas Studiorum Polona Vilmensis Romuald Brazis, wicemer rejonu wileńskiego Teresa Paramonowa. Koncert

zaszczytli swą obecnością widzowie, którzy przychodzą na „Wileńszczyznę” od pierwszego jej koncertu, jak też ci, którzy poznali ją od niedawna. Poznali i za nic nie chcieliby z tych kontaktów zrezygnować. Czy można wypowiedzieć na łamach pisma to, co wypowiadali prawie wszyscy? Rodzice, których dzieci tu od lat uczęszczają, jak np.: Ireny i Tadeusza Fedorowiczów, Małgorzaty Kuncewicz i wszystkich innych, którzy cieszyli się podwójnie z powodu tak udanego koncertu, jak też uczestnictwa ich dzieci w zespole. Przytoczymy jedną jedyną wypowiedź Jolanty Adamczyk z Lidzbarka Warmińskiego:

– To, czego dokonał zespół na przeciągu dwudziestolecia, zaskakuje. Dał dla młodych ludzi szansę bycia artystą, rozwinął poczucie patriotyzmu, a dla wszystkich dzisiejszych widzów – możliwość przeżycia tego nadzwyczajnego zjawiska. Widowisko „Nocy Świętojańskiej” godne jest każdej sceny zawodowej i niezmiernie jest ważne, że premiera tego spektaklu odbyła się na najlepszej scenie zawodowej kraju.

### Za kurtyną

Co czuli ludzie, którzy przyczynili się, by spektakl się narodził? Którzy w ciągu ostatnich miesięcy pracowali dnie i noc? Wszyscy, którzy w dniu premiery przybyli do gmachu Opery z samego rana, by równo o godzinie 17.00 stanąć przed widzami.

Jan Mincewicz, kierownik artystyczny zespołu i opracowania muzycznego:

– Cieszę się, że odwaliliśmy



Chłopcy prześcigali się w skakaniu przez ogień i jeden przez drugiego

ogrom pracy. Zadowolony jestem, że nie poszła ona na marne. Jakie mam uczucie? Chyba osiągniętego celu.

A o czym w danej chwili marzę najbardziej? By się odespać, bo ostatnie tygodnie spałem po trzy godziny. Ale niedługo mogę pozwolić na luz, bo za dwa tygodnie – kolejna impreza „Ciebie, Boże, wystawiamy” a potem – „Kwiaty Polskie”.

Leonarda Klukowska, główny choreograf:

– Tak się zbiegło, że dzień jubileuszu był też Międzynarodowym Dniem Tańca. Sądzę, że nasi tancerze doskonale uczcili też tę datę. Cały dzień niedzielny był dniem przeżycia, bo to taka scena. Dzień ten był też dniem pomocy i wsparcia całego zespołu, dniem podsumowania dwudziestu lat.

Danuta Mieczkowska, choreograf:

– Cieszę się, że w opracowaniu tego programu jest także mój skromny udział. Jak się udał wysiłek wszystkich – widz oceni, a dla nas najważniejsze jest, że dopięliśmy tego, o czym marzyliśmy, wkroczyliśmy w nową dziedzinę – wystawienia całego spektaklu.

Natalia Sosnowska, czołowa solistka zespołu:

– Wszyscy absolutnie włożyli nie tylko ogrom pracy, ale też serca



Na polanie, pod lasem zaczęła się zabawa świętojańska, wspaniały korowód taneczny grupy podstawowej

w realizację tej idei, która zrodziła się chyba przed pięciu laty, by z wizji zrodziło się to widowisko, które pozostawiamy na osąd widza.

Rodzice, których dzieci występują w zespole, nie wstydzi się łez wzruszenia, nauczyciele ze szkół podwileńskich z dumą mówili: nasz uczeń (uczennica) w „Wileńszczyźnie” śpiewa, czy też tańczy.

Widzowie bili brawa, oklaskując wiele numerów na stojąco.

A zespół zapominał o przemęczeniu i cieszył się z tej prawdziwej dojrzałości, o której chyba przed laty dwudziestu mógł tylko marzyć.

Helena Gładkowska  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Tak w tańcu wirują seniorzy



Kierownictwo in corpore: od prawej — Leonarda Klukowska, Danuta Mieczkowska — Kowalcuk i Jan Mincewicz

Festiwal im. S. Moniuszki

## Rosną nam talenty

W sali Akademii Nauk Litwy odbył się po raz ósmy Festiwal Uzdolnionych Muzycznie Dzieci i Młodzieży im. Stanisława Moniuszki.

Festiwal im. Stanisława Moniuszki jest jedną z niewielu imprez w naszym środowisku, na której prezentuje się polską muzykę poważną. Cieszy, że lansuje ona polskie dzieci i młodzież, które pobierają naukę w różnych szkołach muzycznych, często o sobie nawet nie wiedząc. Aktywnie tu również uczestniczą dzieci innych narodowości.

Tradycyjnie w imprezie biorą też czynny udział szkoły muzyczne z Trok, Podbrodzia, wileńskie – w Karolinkach (od pierwszej imprezy uczestniczą uczniowie nauczycielki Pulcherii Mažeikaitė) i im. Balysa Dvarionasa.

Na scenie rozbrzmiewały utwory wykonywane na fortepianie, trąbce, flecie, skrzypcach, akordeonie. Nie mniej różnorodny był wachlarz prezentowanych kompozyto-



Wśród najmłodszych wykonawców — Elżbieta Bumbul, uczennica szkoły im. B. Dvarionasa (nauczycielka — Alicja Tryk). Wykonała ona „Bagatelę g-dur” Stanisława Moniuszki

rów: F. Chopin, M. K. Ogiński, S. Moniuszko, W. A. Mozart, C. Debussy i in.

Jurorzy — Jarosław Ciechanowicz, kierownik artystyczny Orkiestry Litewskiego Radia i Telewizji,

i Alicja Dacewicz, nauczycielka muzyki Szkoły Średniej im. Jana Pawła II, mieli nietatwe zadanie, żeby wytypować najlepszych.

— Poziom wykonawców w roku bieżącym był bardzo wysoki. Spośród bardzo dobrych musieliśmy wybrać najlepszych — mówiła Dacewicz.

Do grona wyróżnionych trafili: Damian Borkowski (szkoła im. B. Dvarionasa), Tadas Poznanskis (szk. muz. w Trokach), Katarzyna Narkiewicz (szk. muz. w Trokach), Anna Szurpickaja (szk. muz. w Podbrodziu), Krzysztof Ingielewicz (szk. muz. w Trokach), Anna Grynkiewicz (szk. muz. w Podbrodziu), Krzysztof Stankiewicz (szk. muz. w Karolinkach), Iwona Parafinowicz (szk. muz. nr 4), Aleksander Kurowski (szk. muz. nr 4), Walerij Walujewicz (szk. muz. nr 2), Eliza Tomkiewicz (szk. muz. w Podbrodziu), Elżbieta i Wiesław Sobiescy (Litewska Akademia Muzyczna i szk. muz. im. B. Dvarionasa).



Jurorzy festiwalu — Jarosław Ciechanowicz, kierownik artystyczny Orkiestry Litewskiego Radia i Telewizji, i Alicja Dacewicz, nauczycielka muzyki Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II

Otrzymują oni zaproszenia na kolonie muzyczne do Torunia

Nietradycyjnie, koncert galowy laureatów odbędzie się jesienią. Będzie to novum tej imprezy. Miejsce i dokładna data są ustalane.

Organizatorem festiwalu jest Centrum Kultury Polskiej im. S. Moniuszki, którym kieruje Apolonia Skakowska.

Andrzej Puksztó  
Fot. Jerzy Karpowicz

Solecznickiej bibliotece — 50 lat

## Sięgajmy po książkę

(Dokończenie ze str. 1)

### Biblioteka rejonowa

Tuż po wojnie została otwarta biblioteka w Solecznickiej Szkole Siedmioletniej. Gdy zatwierdzono nowy podział administracyjny, w 1951 r. w Solecznikach powstała biblioteka rejonowa. Służyła ona mieszkańcom Solecznik, jak też kierowała pracą mniejszych bibliotek w okolicy. Pracowały wtedy tylko dwie bibliotekarki.

Po dwóch latach założono bibliotekę literatury dziecięcej. W r. 1956 placówka przeniosła się do obecnego Domu Kultury. Zgodnie z nowymi standardami, w r. 1997, nazwano ją Biblioteką Publiczną. Od roku na stanowisku dyrektora pracuje Irena Šablinskaitė. Wcześniej, przez wiele lat, biblioteką kierowała Maria Rasimavičienė.

### Smutne refleksje

Naukowcy z czasem opracują i ocenią złą politykę rusyfikacji oraz wynarodowienia prowadzoną na Wileńszczyźnie w okresie radzieckim. Często można przekonać się, że skutki minionej epoki są odczuwalne do dzisiaj. Świadczy o tym również ilość polskich książek w solecznickiej bibliotece. Na 73 605 woluminów 39 059 stanowią pozycje w języku rosyjskim. Polskie

książki tworzą zaledwie 8,9 proc. ogółu (tj. 6575). W skali całego rejonu sytuacja jest podobna, czyli proporcje odwrotne do składu narodowościowego mieszkańców.

Środki na zakup lektur, jak wcześniej, tak i teraz, pochodzą z państwowego budżetu. Podziału ich dokonuje Ministerstwo Kultury. Pośrednikiem przy zakupie i dostawcą książek jest spółka „Mūsų knyga”, utworzona z inicjatywy resortu. Mogłaby też ona zakupić potrzebne pozycje w polskich księgarniach Wilna, albo zatroszczyć się o ich sprowadzenie z Polski.

Sprawa polskich książek w bibliotekach na Wileńszczyźnie mogłaby stać się „polem do popisu” dla ministrów Kvišasa i Ujazdowskiego, realizując międzypaństwową umowę o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty.

### Ważny ośrodek kultury

W kontaktach z samorządem biblioteka problemów nie ma. Zastawia ona etaty, finansuje utrzymanie placówki i prenumeraty wydań periodycznych. W sumie pracuje tu 15 bibliotekarek i 8 pracowników technicznych. Zasięg pracy jest spory. Oprócz działów — obsługi i literatury dziecięcej jest dział kompletacji, który opiekuje się księgozbiorem bibliotek wiejskich, będących filiami Biblioteki Publicznej.

Ogółem w rejonie działa 30 filii. Największe z nich są w Ejszyszkach, Dziewieniszkach, Turgielach i Białej Wace.

Obok wypożyczania książek bibliotekarki solecznickie pełnią inne funkcje w działalności kulturalnej. Często organizują wystawy, wieczory literackie, muzyczne, spotkania z interesującymi ludźmi.

Ostatnio sporo pracy miały z przygotowaniem dokumentacji na konkurs (w Wilnie) w celu otrzymania komputerów do czytelnicy, a później i finansowania na podłączenie oraz korzystanie z sieci Internetu. Podano zgłoszenia na cztery miejsca komputerowe. Wkrótce ma przyjść odpowiedź.

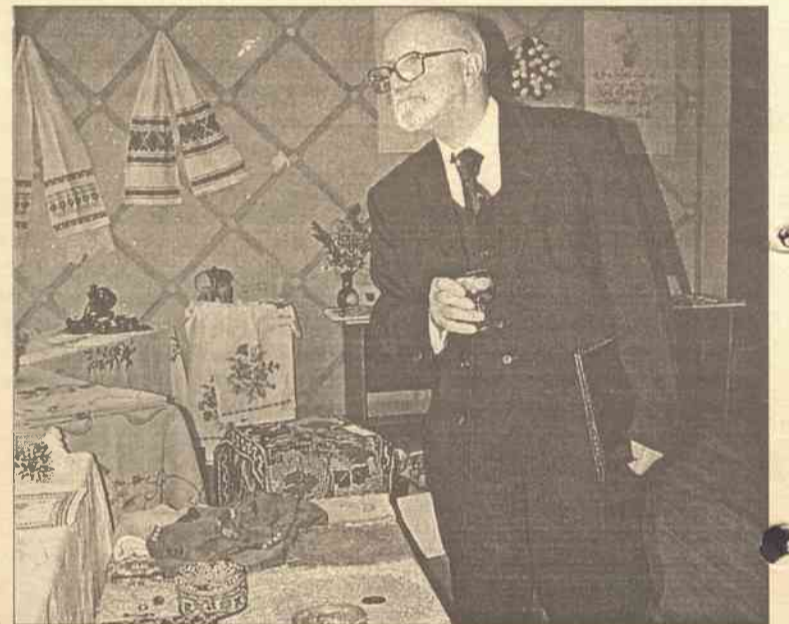
### Jadą goście

Chociaż w piątek przez cały dzień lało „jak z wiadra”, nie przeszkodziło to przybyć artystom i gościom. Jako pierwszy z ogromną wiązką róż pozdrowienia złożył mer Józef Rybak. Jest polonistą z zawodu, więc zna trud bibliotekarski dobrze i ceni go wysoko. Do tych gratulacji dołączył się Waldemar Mularczyk, konsul Konsulatu Generalnego RP w Wilnie, wręczając w darze album o Polsce.

Pozdrowienia były przeplatane wystąpieniami koncertu.

Do Solecznik przybyli aktorzy Kowieńskiego Teatru Dramatycznego — Virginija Kochanskytė i Petras Venclova. Wielu polskich widzów pamięta ich z aktywnego udziału w imprezach jubileuszu mickiewiczowskiego. Na solecznickiej scenie gościli już nie po raz pierwszy, a przedstawili urywki z „Konrada Wallenroda” i „Pana Tadeusza”, jak również listy Čiurlionisa z warszawskiego okresu artysty, pisane po polsku i litewsku, do brata Povilasa, żony Zofii Kymantaitė i przyjaciela Eugeniusza Morawskiego. Również przywieźli prezenty. Przekazali płyty kompaktowe z zapisami poezji litewskiej w ich wykonaniu.

Z Biblioteki Obwodu Wileńskiego im. Adama Mickiewicza przyjaciółom gratulowali Rita Paliukaite i Aldona Malašauskienė.



Pan Dionizy, czyli Henryk Machalica, w Solecznikach był po raz pierwszy, więc ciekaw był wszystkiego

Ekipa „Kuriera” również przybyła nie z pustymi rękoma — przekazałiśmy książkę Grzegorza Kołodki i kwit na prenumeratę dziennika do końca roku.

### Nawet ze Złotopolic

Poezję Cypriana Norwida recytował... Henryk Machalica. Odtwórcę roli pana Dionizego w serialu telewizyjnym „Złotopolscy” z solczanami łączy wcześniejsza znajomość, która zawiązała się podczas ich wojaży do Polski.

Znany aktor przybył razem z delegacją władz gminy Tarnowo Podgórne (powiat poznański). Ta gmina od kilku lat patronuje rejonowi. Przed wyjazdem na Litwę ogłoszono zbórkę książek, przypominając o jubileuszu. Na rezultaty nie należało długo czekać. Ofiarowano wiele cennych pozycji, m. in. wiele klasyki. Można je było obejrzeć na wystawie.

### Nowość ze „Wspólnoty”

Poetyckie powinszowania płynęły z ust miejscowych twórców: Leonilli-Teresy Łastowskiej i Ludomira Sobańskiego. Także z Bienia-koń przybył poeta Michał Wołose-

wicz. Wystąpił z wierszem, przypominającym wspólny jego wyjazd z bibliotekarkami rejonu śladami Mickiewicza do Nowogródka.

Utwory tych poetów, jak i Haliny Lebieź, Danuty Mołoczki, Krysztyny Palewicz, Reginy Paluszkiwicz i Anny Zenewicz złożyły się na antologię poezji „Solecznickie zapamiętania”. Pięknie się złożyło, że akurat dotarła na jubileusz.

Tomik wydany został przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wyboru wierszy dokonał i wstępem oprowadził białostocki mistrz pióra — Jan Leonić. Jest on od dawna aktywnym działaczem na rzecz kultury wileńskiej, często odwiedza Wileńszczyznę, brał udział w imprezie poetyckiej „Maj nad Wilią” (wcześniej w Białymstoku z inicjatywy „Wspólnoty” zostały wydane zbiorki Heleny Subotowicz z rejonu wileńskiego i Barbary Sidorowicz z trockiego).

Uroczystość była bardzo udana. Było swojsko i miło. I na pewno pasowały bardzo słowa Wojciecha Janczewskiego, szefa delegacji z Tarnowa Podgórnego: „Sięgajmy po książkę, oddajmy się jej w każdym momencie”.

Andrzej Puksztó  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Do biblioteki uczęszcza dużo dzieci polskiego pochodzenia, a polskich książek jest najmniej



Polska zbyt mało robi dla Polaków

# II Zjazd Polonii

Uczestnicy II Zjazdu Polonii obradujący od ubiegłej niedzieli w Domu Polonii w Pultusku uznali, że Polska zbyt mało robi dla Polonii. Mówili o tym podczas zjazdu m.in. prof. Andrzej Stelmachowski i Helena Miziniak.

Prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska prof. Andrzej Stelmachowski podkreślił, że „władze polskie czynią zbyt mało, by pozyskać sobie sympatię i poparcie organizacji polonijnych”.

Według prezesa Wspólnoty, notuje się „niepotrzebne zadrażnienia w stosunkach z liderami czołowych organizacji polonijnych”. Dodał, że konieczna jest wzajemna aprobata takich, jakimi jesteśmy - i my w kraju i nasi rodacy poza jego granicami.

## Nie poświęcać interesów Polaków

„Żyjąc w odmiennych warunkach społecznych, gospodarczych i politycznych z konieczności różnimy się od siebie, ale łączy nas zbyt wiele, by owe różnice podkreślać i wyolbrzymiać. A już w żadnym wypadku nie można poświęcać interesów naszych rodaków na ołtarzu dobrych stosunków z innymi państwami, czy też innymi wpływowymi środowiskami” - mówił prof. Stelmachowski.

Stelmachowski wyraził też przekonanie, że duch solidarności będzie spajał uczestników zjazdu w przekonaniu, że jesteśmy synami i córkami tego samego narodu.

## Współpraca niedostateczna

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Polonii i

Pierwszy kosmiczny turysta na pokładzie stacji ISS

## Wyprawa do Wszechświata



Dennis Tito (pośrodku) - pierwszy na świecie kosmiczny turysta

Fot. EPA-ELTA

60-letni Amerykanin Dennis Tito, pierwszy na świecie kosmiczny turysta, znalazł się wczoraj na międzynarodowej stacji orbitalnej (ISS). Przeszedł na nią ze statku Sojuz, którym przyleciał z Ziemi.

Wczoraj rano rosyjski statek kosmiczny Sojuz Tm-32 przycumował do stacji. Dennisowi Tito towarzyszy dwóch kosmonautów - dowódca statku Tałgat Musabajew i inżynier pokładowy Jurij Baturin, były doradca prezydenta Rosji do spraw bezpieczeństwa. Uczestnictwo miliardera w tygodniowej wyprawie na stację ISS wywołało kontrowersje między Amerykanami a Rosjanami, którzy zarabiają na tej podróży najprawdopodobniej 20 mln dolarów. Przeciwno udziałowi Tito w locie protestowa-

Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych Helena Miziniak uważa, że proces docierania kraj-Polonia „trwa nadal, a nawet w ostatnim okresie czasu czujemy się zepchnięci na margines”.

W jej ocenie, współpraca z krajem nie jest dostatecznie rozwijana przez władze polskie. „Nasze zjazdowe uchwały i wnioski giną wśród sterty urzędniczych papierów lub lądują w koszu i jak dotychczas zawsze pozostawały bez odpowiedzi” - powiedziała Miziniak. „Na każdym zjeździe powtarzamy słowa: „nic o nas bez nas”, - podkreślała.

Miziniak przypomniała, że w Polsce jest wiele organów rządowych i społecznych zajmujących się sprawami Polonii. „Czy chociaż w jednym z nich zasiadał czy zasiada przedstawiciel Polonii? Czy można dyskutować o Polonii i podejmować za nią decyzje bez uprzedniej analizy problemu danego środowiska, jak ustawa o obywatelstwie, Karty Polaka czy repywatyzacji?” - pytała.

Przypomniała też, że minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski twierdził w przesłanym liście, że „nie pozwala na to polskie prawo”. Dodała, że nic łatwiejszego jak je zmienić.

Zdaniem Miziniak, należy nade wszystko wyjść naprzeciw wszelkim podziałom, gdyż w rozbiciu niczego nie dokonamy. „Trzeba postawić pytanie, co należy uczynić, aby to co nasze, co polskie nie zginęło, dopóki będzie żyć pokolenie ludzi korzeniami związanych z Polską, a to wymaga odważnego spojrzenia w przyszłość.

Nie możemy zamykać się we własnych kręgach działalności” -

podkreśliła.

Zaapelowała o to, aby był to zjazd pojednania. „Pamiętajmy, że naród polski, którego my również jesteśmy częścią, nie jest na dziś ani na jutro. Naród jest na zawsze” - przestrzegala.

## Kultura - najlepszym eksportem

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, zwracając się do uczestników zjazdu, zaapelował o promocję kultury polskiej na emigracji. „Silna kultura polska może być tym najlepszym towarem eksportowym. Tym, co buduje jedność Polaków na całym świecie jest polska kultura” - podkreślił.

Minister zapewnił uczestników zjazdu, że Polska „nie zapomni długiej batalii Polonii, a zwłaszcza Kongresu Polonii Amerykańskiej, gdy chodzi o wejście Polski do NATO”.

W obradach zjazdu uczestniczy marszałek Senatu Alicja Grzeškowiak. Towarzyszą im wystawy i kiermasze książek poświęcone tematyce polonijnej.

## Nasi na Zjeździe

Delegacja litewska jest jedną z najliczniejszych. W jej skład wchodzi około 20 osób. Nazwiska znane i zasłużone - Waldemar Tomaszewski, Adam Błaszczewicz, Józef Szostakowski, Jan Sienkiewicz, Romuald Mieczkowski, Michał Mackiewicz i in.

Jak powiedział „Kurierowi” członek delegacji i jednocześnie wydawca „KW” Zygmunt Klonow-

## „Washington Post” wzywa Busha do rozszerzenia NATO Protekcja wpływowego dziennika

W obszernym artykule redakcyjnym niedzielny „Washington Post” wezwał administrację prezydenta Busha, aby jednym ze swoich priorytetów uczyniła dalsze rozszerzenie NATO na wschód.

Dziennik pisze, że Bush mógłby w ten sposób zademonstrować, że zaangażowanie USA w Europie nie słabnie o czym wielu polityków i komentatorów na tym kontynencie wątpli w związku z forsowaniem przez Waszyngton inicjatyw zle przyjmowanych w stolicach europejskich, jak plan obrony antyrakietowej i odrzucenie przez prezydenta traktatu z Kioto. Zdaniem „Washington Post”, przyjęcie do NATO Polski,

## Walka z AIDS głównym tematem konferencji MFW i BŚ Mór XX wieku

Obradujący w stolicy USA ministrowie finansów i szefowie banków centralnych wezwali do skoordynowanej światowej walki z AIDS i innymi chorobami zakaźnymi.

Epidemia AIDS po raz pierwszy stała się jednym z czołowych tematów Wiosennych Spotkań Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, które rozpoczęły się w czasie weekendu. Wczoraj o walce z AIDS, podobnie jak o innych inicjatywach MFW i Banku w zakresie ochrony zdrowia, dyskutowali ministrowie z 24 krajów wchodzących w skład Ko-



Prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska prof. Andrzej Stelmachowski podkreślił, że „władze polskie czynią zbyt mało, by pozyskać sobie sympatię i poparcie organizacji polonijnych”

Fot. Marian Paluszkiwicz

ski, poruszane na forum kwestie to m.in. problem współpracy między Polonią światową i Macierzą. Jednak najważniejszym tematem zjazdu jest zachowanie polskości wśród Polonii - tu delegaci są zgodni - sprawą największej wagi jest oświata i kultura polska za granicą.

Wczoraj prace szły w kilku komisjach, m.in., ds. Polaków za granicą, promowania Polski w świecie (tutaj ma dużo do powiedzenia prasa polonijna) i in.

Także wczoraj część delegatów, w tym delegacja litewska, spotkała się w Warszawie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. Dzisiaj obrady Zjazdu przeniosą się do

Krakowa, zakończy zaś pracę Zjazd 3 maja w Częstochowie uroczystą mszą na Jasnej Górze.

Mieczkowski wyraził żal, że na obradach komisji nie było przedstawicieli władz Polski:

— Gdyby na obradach byli obecni przedstawiciele ministerstwa kultury Polski, innych instytucji, to byłoby jacyś adresaci, do których były kierowane nasze pytania.

II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy jest niejako podsumowaniem dziesięcioletniego okresu współdziałania Polaków na świecie i w Polsce i tego co we współpracy się zmieniło - pierwszy Zjazd odbył się dziesięć lat temu.

Czech i Węgier dowodzi, że rozszerzenie Sojuszu jest sukcesem.

„Chociaż te trzy kraje powoli zwiększają swoje wydatki na obronę i modernizują siły zbrojne, wszystkie trzy wniosły wartościowy wkład do operacji NATO na Bałkanach. Wszystkie trzy stały się kwitującymi demokracjami i bardziej popierają dyplomatycznie USA niż Niemcy i Francja. I wbrew przesadnej retoryce w Moskwie i Waszyngtonie pięć lat temu, wszystkie trzy zachowały dobre stosunki z Rosją” pisze waszyngtoński dziennik. Agituje on mocno za przyjęciem do NATO również Litwy, Łotwy i Estonii, mimo sprzeciwów Rosji, argumentując, że

ustąpienie tutaj Moskwie mogłoby osmielić prezydenta Putina „do wyciągnięcia wniosku, że wolno mu przywrócić (rosyjską) zwierzchność” nad trzema krajami bałtyckimi. „Jeśli Bush uczyni z rozszerzenia NATO sprawę priorytetową, z pewnością stanie się to sposobem na ożywienie Sojuszu i zapewni, że demokracja i amerykańskie przywództwo określą przyszłość Europy Środkowej i Wschodniej”.

„Za sześć tygodni Bush odbędzie swoją pierwszą podróż do Europy jako prezydent. Rozszerzenie NATO powinno się znaleźć w centrum jego programu” konkluduje „Washington Post”.

mitetu Rozwoju MFW i Banku Światowego, zajmującego się problemami Trzeciego Świata.

W końcowym komunikacie grupy 10 najpotężniejszych gospodarczo krajów świata, we fragmencie poświęconym AIDS wezwano w niedzielę do opracowania programu walki z tą chorobą nękającą najbardziej kraje czarnej Afryki - ale nie wymieniono sumy, jaką społeczność międzynarodowa gotowa byłaby wyłożyć na ten cel.

Prezes Banku Światowego James Wolfensohn uważa, że na realizacji programu skutecznego zapo-

biegania i leczenia AIDS potrzeba 3-4 miliardów dolarów rocznie, czyli dziesięciokrotnie więcej niż przeznaczają na to kraje wysoko rozwinięte. Porozumienie w sprawie programu globalnej walki z AIDS ma zostać zawarte podczas szczytu G-7 siedmiu najpotężniejszych ekonomicznie państw świata, który odbędzie się w lipcu w Genewie, we Włoszech.

Na podstawie inf. wł. i doniesień PAP stronę przygotował  
Paweł Kobak

## Sprintem

• Remis 2:2 broniących mistrzowskiego tytułu Czechów z Niemcami jest największą niespodzianką pierwszych dwóch dni mistrzostw świata w hokeju na lodzie, które odbywają się w Niemczech. Dwa zwycięstwa odniósł zespół Rosji. Wyniki spotkań MŚ: Grupa A: Niemcy – Szwajcaria 3:1, Czechy – Białoruś 5:1, Czechy – Niemcy 2:2; Grupa B: Finlandia – Austria 5:1, Słowacja – Japonia 8:4; Grupa C: USA – Ukraina 6:3, Szwecja – Łotwa 5:2; Grupa D: Rosja – Włochy 7:0, Kanada – Norwegia 5:0, Rosja – Norwegia 4:0.

• Wynik spotkania drugiej rundy play off Pucharu Stanleya: Dallas Stars – St. Louis Blues 1:2 (stan rywalizacji 2:0 dla St. Louis).

• Wyniki meczów rundy play off ligi NBA: Toronto Raptors – New York Knicks 89:97 (stan rywalizacji 2:1 dla Knicks); Phoenix Suns – Sacramento Kings 96:104 (stan rywalizacji 2:1 dla Kings); Portland Trail Blazers – Los Angeles Lakers 86:99 (stan rywalizacji 3:0 i awans Lakers).

• Broniący tytułu mistrzowskiego Niemiec Michael Schumacher z ekipy Ferrari wygrał wyścig o GP Hiszpanii na torze Catalunya koło Barcelony. Jest to już trzecie zwycięstwo Niemca w tym sezonie. Drugi był debiutujący w Formule 1 Kolumbijczyk Juan Pablo Montoya (Williams–BMW), a trzeci Kanadyjczyk Jacques Villeneuve (BAR–Honda).

• Piłkarze ręczni SC Magdeburg zdobyli Puchar EHF. W drugim finałowym meczu zespół z Magdeburga wygrał na wyjeździe 28:19 (13:10) z chorwackim RK Metkovic Jambo. Pierwsze spotkanie wygrała także drużyna niemiecka 23:22.

• Piłkarze ręczni Portland San Antonio Pampeluna po raz pierwszy w historii tej drużyny zdobyli Puchar Europy. W finale walczyli dwie hiszpańskie drużyny. W drugim finałowym meczu, rozegranym w Barcelonie, zespół z Pampeluny przegrał z FC Barcelona 22:25 (12:15), ale zdobył trofeum dzięki zwycięstwu w pierwszym spotkaniu 30:24.

• Kibice drugoligowego piłkarskiego zespołu Atletico Madryt próbowali pobić dawne bożyszcze tego klubu, Fernando Narvaeza, znanego bardziej jako Kiko, po przegranej w sobotnim meczu ligowym. Do incydentu doszło w sobotę wieczorem na stadionie Vicente Calderon w Madrycie, gdzie gospodarze przegrali z Murcją 0:3.

• Gianluca Vialli obejmie kierownictwo w pierwszoligowym klubie Watford. Vialli miałby zastąpić na tym stanowisku Grahama Taylora, który kończy pracę w Watford po obecnym sezonie. Vialli stale mieszka w Londynie. Gdyby podjął pracę w nowym klubie, nie miałby jednak dalekiej drogi, gdyż Watford leży kilkanaście kilometrów od stolicy Wielkiej Brytanii.

• Siedmiu zabitych i ponad 50 rannych to wstępny bilans wydarzeń w miejscowości Lubumbashi w Kongo, gdzie tłum w panice opuszczał stadion piłkarski uciekając przed użytym przez policję gazem łzawiącym. Do tragedii doszło podczas meczu dwóch czołowych zespołów kraju – Lupopo i Mazembe. (PAP)

Patronat „Kuriera Wileńskiego”

## Sport bez granic, czyli święto w Białej Wace

(Dokończenie ze str. 1)

Zawodnicy mają po trzy serwy na zmianę, a gra się toczy do piętnastu punktów. Technika rzutów zależy od zaawansowania grającego. Ringo powstało i jest popularne w Polsce, a podbój Litwy zaczyna od Białej Waki. Ringo będzie pokazową dyscypliną na tegorocznej „Żalgiriadzie”.

W zawodach parafialnych w ringo udział wzięły cztery drużyny. Najlepszą w tej konkurencji okazała się pierwsza drużyna z Solecznik przed zawodnikami z Białej Waki (parafia Rudniki), drugą drużyną z Solecznik i Ejszyszkami. Ale emocji uczestnicy mieli co nie miara. Ringo przecież jest bardzo demokratycznym sportem i naprzeciwko siebie mogą stać i dziecko, i starsza osoba. Poza tym, jest to sport bardzo tani, więc ma wielkie szanse, aby zdobyć ogromną popularność.

Na starcie biegów stanęły ponad dwie setki uczestników. Przeprowadzono z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja, tradycyjny XIII bieg Biała Waka – Rudniki – Biała Waka uzyskał charakter międzynarodowy. Przybyła bowiem 9-osobowa grupa biegaczy z Wyszkowa, z Polski, a wyniki dzięki TV Polonia pójdą w świat.

Najmłodszy, którzy jako pierwsi stawiali do rywalizacji, z niecierpliwością oczekiwali na start. W ich oczach widać było duży zapal do walki, pokonania jednego kilometra po ulicach Białej Waki. Wreszcie ruszyli z impetem i przeszkodzić im nie mogła nawet kałuża powstała po piątkowych obfitej ulewie. Szczególną sympatię wzbudził start Luby Songinej oraz Władka Podbierozkina – oboje dopiero ukończyli cztery wiosny i zapewne dystans jednego kilometra dla nich wyglądał jak nieskończony maraton. Ale dzieciaki ambitnie dobiegły do mety, gdzie czekały na nie nagrody. Później startowali już starsi i mieli do pokonania coraz większy dystans. Aż nastąpił ten najważniejszy start, w którym wziął udział sam prezes Amatorskiego Stowarzyszenia Biegów Juozas Vilkelis. Doskonałymi wynikami popisała się miejscowa młodzież, która dorównała swym bardziej doświadczonym kolegom.

Nadszedł czas podsumowania wyników, a gdy komisja opracowywała rezultaty, odbyła się kolejna konkurencja – podnoszenie 24-kilogramowego odważnika. Chętnych zmierzyć się z ciężarem było trzech. Walerij Koczian oraz Jan Możejko zdołali podnieść odważnik po 60 razy, a Tadeusz Prontkiewicz – 50.

Wreszcie nadszedł czas rozdawania nagród. Piłki, opiekacze, pamiątkowe proporzyczki oraz dyplomy itd. – wszystko to będzie przypo-



Młodzi biegacze byli pełni podziwu dla weteranów

minalo wspaniałe święto w Białej Wace.

Wyniki biegu na 1 km (grupa wiekowa – rocznik 1990 i młodszy): dziewczynki: 1. Ania Werszycka (Biała Waka), 2. Jolanta Sworbowicz, 3. Ilona Mikołajewicz (obie Soleczniki); chłopcy: 1. Paweł Lewkowicz (Jaszuny), 2. Łukasz Dobrowolski (Druskienniki), 3. Rafał Sunkonis (Ejszyszki);

Grupa wiekowa 1987-1989: dziewczynki: 1. Justyna Nacewicz (Ejszyszki), 2. Natalia Niczajewa, 3. Irena Wasilewska (obie Jaszuny); chłopcy: 1. Wiktor Chrzanowski, 2. Edgar Talmont, 3. Edgar Wróblewski (wszyscy Ejszyszki)

Wyniki biegu na 2 km: (gr. w. 1985-1986): dziewczynki: 1. Alesia Kozłowa (Jaszuny), 2. Krystyna Sinkiewicz (Soleczniki), 3. Lilia Adomonis (Ejszyszki); chłopcy: 1. Aleksander Cyplakow (Jaszuny), 2. Aleksander Rożewicz (Soleczniki), 3. Artur Jukiewicz (Jaszuny);

Grupa wiekowa 1983-1984: dziewczynki: 1. Marta Borowska (Wilno), 2. Krystyna Gabytė, 3. Alona Gumbar (obie Ejszyszki); chłopcy: 1. Romas Wrublewski (Soleczniki), 2. Tadeusz Prontkiewicz (Ejszyszki), 3. Paweł Stańczyk (Jaszuny)

Wyniki biegu na 10 km – grupa wiekowa do 19 lat – chłopcy: 1. Denis Kliputenko, 2. Siergiej Wierszyci, 3. Jarek Wróblewski (wszyscy Biała Waka);

Grupa wiekowa 1962-1982: kobiety: 1. Agnieszka Lembowicz (Wilno); mężczyźni: 1. Petras Pranckūnas (Wilno), 2. Mindaugas Kaminskas (Kowno), 3. Raimondas Astrauskas (Wilno);

Grupa wiekowa 1952-1961: ko-



Dyrektor Domu Kultury w Białej Wace oraz główny organizator świąt Henryk Baranowicz (z lewej) daje miejscowej młodzieży ostatnie rady przed biegiem

biety: 1. Teresa Bulkevičiūtė; mężczyźni: 1. Almontas Jarockis (Elektrėnai), 2. Vytautas Uselis (Druskienniki), 3. Raimondas Melnikas (Wilno);

Grupa wiekowa 1942-1951: 1. Petras Kavaliauskas (Druskienniki), 2. Mindaugas Jarušaitis, 3. Juozas Vilkelis (obaj Wilno);

Grupa wiekowa 1941 i starsi: 1. Juozas Viliūnas, 2. Juozas Gervė, 3. Romas Bernotas (wszyscy Wilno).

Drużynowo wśród szkół średnich zwyciężyła Ejszyska nr 1 przed Jaszunami i Białą Waką, wśród szkół podstawowych triumfowały Male Soleczniki przed Czuzakampiami i Taborzskami. Nagrody dla najmłodszych uczestników otrzymali Luba Songina oraz Władysław Podbierozkin. Nagroda specjalna dla najstarszego uczestnika przypadła Władysławowi Levickasowi (79 lat).

Andrzej Łakis  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Istota ringo polega na tym, by złapać kółko...



Najmłodsza uczestniczka biegu – Luba Songina na trasie



... i rzucić tak, by przeciwnik go nie złapał



